



Fot. M. Todt. Przemyśl.

W obronie życia bliźniego: Porucznik Zygmunt Ziemiański wręcza żandarmowi Sysce srebrny krzyż zasługi, zaś żandarmom Kazimirowiczowi i Cichemu listy pochwalne.

Dnia 11 bm. odbyło się solenne nabożeństwo w katedrze przemyskiej, poczem porucznik Zygmunt Ziemiański, w obecności różnych cywilnych i wojskowych dostojników i deputacji — podniósł zasługę żandarmów w ratowaniu cudzego życia. Po skończonej uroczystej przemowie, przypiął na bohaterską pierś żandarma Syski — srebrny krzyż zasługi — dwom zaś jego kolegom, Kazimirowiczowi i Cichemu, wręczył listy pochwalne od przełożonej władzy. Po uroczystości odbył się wspólny bankiet.

Skromność Japończyków.

Skromność Japończyków zaprawdę jest godna podziwu!

Oto rok już dobiega, jak mały kraj Nipponu podniósł swój oręż do walki z mocarzem północy, z Rosją, a my stojący zdala od terenu tych krwawych walk i zapasów, co okryły japońskie wojska sławą bohaterów — my, o których uszy obito się tyle nazwisk rosyjskich generałów, pułkowników, majorów, ba nawet kapitanów, poruczników i chorążych, my, ileż znamy nazwisk japońskich wodzów?

Oyama, Kuroki, Oku, Nodzu, Fukischima i Noghi — ci przedstawiają dla nas lądową armię mikał. Togo i Kanimura są dla nas synonimami potężnej, zwycięskiej marynarki japońskiej. Tera-choutchi, Jamagata i Katsura reprezentują nam ministerstwo wojny i marynarki, a po za tem nie znamy wcale nazwisk innych bohaterów tej wojny po stronie Japonii.

Dopiero po zdobyciu Portu Artura dotarła do nas wieść, że dwaj synowie wodza oblężniczej armii generała Noghi straciło życie w szturmach do tej twierdzy. Dopiero gdy nad tą twierdzą zawisnął biały sztandar kapitulacyjny, usłyszeliśmy o jenerale Iditchi.

Gdy generał Stoessel uznał, że dalsza obrona powierzonej mu twierdzy jest bezskuteczną i gdy wysłał do generała Noghi list, w którym mu za-

proponował kapitulację, wystąpił na widownię szef sztabu oblężniczej armii jenerał Iditchi.

Jego to baron Noghi mianował swoim zastępcą, jemu powierzył sporządzenie warunków kapitulacji,



Skromność Japończyków: Szef sztabu jeneralnego armii oblężniczej jenerała Noghi, jenerał Iditchi.

a jenerał wywiązał się z tego zadania bez żadnego zarzutu. Warunki, jakie przedstawił jenerałowi Stoeslowi, w niczem nie uchybiały honorowi wojskowemu załogi, a jednak mimo to stanowczym swem

brzmieniem nie tylko umiały uniknąć jakiejkolwiek zasadzki, ale prócz tego warowały zdobywcom znaczne korzyści w każdym kierunku, a przede wszystkim na punkcie zabezpieczenia materiału wojennego, nagromadzonego w twierdzy, który miał się stać łupem wojsk japońskich.

Rzecz dziwna! Dopiero gdy na akcie kapitulacyjnym jenerał Iditchi położył swój podpis, korespondenci zaczęli pisać o nim i śledzić przebieg jego kariery. Typowy syn „Nipponu“ o pełnej wyrazu twarzy, po ukończeniu szkół wojskowych w Japonii, służył jakiś czas przy linii, a później dłuższy czas kształcił się w rzemiośle wojennym na europejskim gruncie.

Gdy wybuchła wojna, jemu powierzono godność szefa jeneralnego sztabu w armii oblężniczej i niebawem Iditchi stał się prawą ręką barona Noghi.

Gdy było potrzeba przykładu, opuszczał sztab i sam wśród gradu kul prowadził pułki do ataku temi przekopami, które według jego projektów skonstruowali japońscy inżynierowie i saperzy, a gdy jenerał Stoessel uczuł się już bezsilnym, dokończył zdobywcę dzieła aktem kapitulacyjnym, który chlubą okrył imię jego, jako autora...

Obecny jenerał Iditchi wraz całą armią oblężniczą i swym naczelnym wodzem baronem Noghi udaje się na plac boju w Mandżurii. Wątpić nawet nie należy, że tam rową okryje się sława, choć kto, czy echo jego czynów zaraz dotrze do Europy...

Japończycy są ogromnie skromni! Słyszeliśmy tyle o Sacharowie, szefie sztabu Kuropatkina, którego działalność ogranicza się do subtelnych telegramów, słyszeliśmy o Wirzenach, Reziensteinach i stu innych, których czyny, rangi i nazwiska nie nie mówią nikomu, a nie słyszeliśmy o Iditchi'm, nie słyszemy o innych bohaterach tych tytanicznych walk pod Portem Artura i na mandżurskich szlakach!..

Widocznie Japończycy trzymają się zasady; „Kto się poniżej ten będzie wywyższon“. To też armia ich nie jest „przesławna“, ale, tylko ciągle zwycięska!..